

O.S.T.R., Szczęścia milimetr

życiem zarażam jak wirus,
jestem chory ziom
gdzie nie spojrzysz epidemia – po sam horyzont
długi noce, krótkie dni na trasie z homilią
z buta wbijam się po swoje niczym Holly Holm

W drodze po szczęście
ciernie i róże, na czole Herbert
mam w sobie ziemię, ogień, wodę, powietrze
kocham co robię, w swoim żywiole tętnie

tworzę rzeczywistość okradając marzeń sny
podróż między wymiarami, senny paraliż
jakbym mógł do rzeczy niemożliwych złamać szyfr
głodny przygód, woli walki mów mi Paramir

tyle za nami
tyle przed nami
myślę patrząc na rodzinę
dałbym wszystko im
tyle za nami
tyle przed nami
spokój, cisza, tego za nic nie zamieniłbym

kocham życie gdy płynę leniwe spojrzenie widząc nieba blask
wszystkie te chwile co otworzą sentyment
aby znów się zatrzymał w naszych sercach czas
Szczęścia milimetr
wystarczy mi tyle
nie chce nic ponad to co mi zesłał świat
to szaleństwa przywilej żeby mieć w sobie siłę
przełamywać słabości, chwytając w żagle wiatr
kocham życie gdy płynę leniwe spojrzenie widząc nieba blask
wszystkie te chwile co otworzą sentyment
aby znów się zatrzymał w naszych sercach czas
Szczęścia milimetr
wystarczy mi tyle
nie chce nic ponad to co mi zesłał świat
to szaleństwa przywilej żeby mieć w sobie siłę
przełamywać słabości, chwytając w żagle wiatr

1980 i 15 maja
pierwszy kontakt z atmosferą, kto by patrzył w dal?
Nie wiedziałem że zaczynam nierealny plan
Drobny, chudy niczym Nemo - tyle dał mi świat
Wciąż nie trzeba mi wiele
Wystarczy pogoda, w oczach słońca promienie, wino, browar lub koniak, klimat morza na niebie
wielki błękit jakbym uwięził w słowach Seszele
ile życia, tyle blasku w nas
tyle chwile nadaje kolor, tworząc nastój barw
jedno spojrzenie mej żony zmienia piekło w raj
jeden uśmiech moich dzieci tworzy szczęścia smak
proszę na mnie patrz, proszę zawsze tak
jakby poza nami nie istniało żadne z państwa
jakby świat był nasz, zmieniał w prawdę fałsz
kocham życie, kiedy płynę, widzą nieba blask

kocham życie gdy płynę leniwe spojrzenie widząc nieba blask
wszystkie te chwile co otworzą sentyment
aby znów się zatrzymał w naszych sercach czas
Szczęścia milimetr
wystarczy mi tyle
nie chce nic ponad to co mi zesłał świat
to szaleństwa przywilej żeby mieć w sobie siłę

przełamywać słabości, chwytać w żagle wiatr
kocham życie gdy płynę leniwe spojrzenie widząc nieba blask
wszystkie te chwile co otworzą sentyment
aby znów się zatrzymał w naszych sercach czas
Szczęścia milimetr
wystarczy mi tyle
nie chce nic ponad to co mi zesłał świat
to szaleństwa przywilej żeby mieć w sobie siłę
przełamywać słabości, chwytać w żagle wiatr